Rok V. Sobota dnia 7 grudnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 282

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Rząd związany jest ze światem pracy

podkreślił wicepremjer we wczorajszem swem posiedzeniu.

Wśród wielkich trudności dokonuje Rząd uzdrowienia gospodarki. Zapowiedź amnestji i szeregu doniosłych ustaw.

WARSZAWA. Jak już pokrótce donosiliśmy, wczoraj rano rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Posiedzenie to wypełnione było prawie całkowicie przez p. wicepremjera i ministra skarbu.

P. minister stwierdził, że przedstawiony Sejmowi budżet, jest budżetem zrównoważonym. Tolerowanie deficytu byłoby rzeczą niebezpieczną dla całokształtu gospodarki państwowej, zwłaszcza, że globalna cyfra deficytu, która powstała od momentu kryzysu, wynosi 1 miljard 140 miljonów złotych.

Rząd nasz, jak i wszystkie rządy od roku 1926 uważa druk banknotów na pokrycie deficytu budżetowego za najgorszy system. Niepłacenie należnych urzędnikom poborów uważałby Rząd za zło równe chyba zniszczeniu huraganu wojennego.

Pokrycie deficytu pożyczkami wewnętrznemi jest niecelowe. Trzeba więc było sięgnąć po najdalej idące ofiary, by osiągnąć równowagę budżetu.

Wszystkie środki, zastosowane w drodze dekretów są środkami doryw czemi. Należy ożywić rynek nasz wewnętrzny i doprowadzić do wzrostu konsumcji. W tym celu oprzeć się należy na najdalej idącej inicjatywie prywatnej. Pozostaje nam bowiem tylko własny wysiłek i własna ofiarność całego społeczeństwa.

W dalszych wywodach p. minister omówił szczegółowo wszystkie wydane dotąd zarządzenia Rządu, uzasadniając ich konieczność.

— Czyż mam raz jeszcze zapewniać — oświadczył — że Rząd, związany sam jaknajsilniej z całem środowiskiem świata pracy nie ma żadnych agresywnych tendencyj ideologicznych w stosunku do własnych urzędnikówwspółpracowników?

Znając dokładnie całą istotną sytuację, możemy stwierdzić, iż z istniejących możliwości wybraliśmy formę najmniej dotkliwą dla ludzi pracy, nie oszczędzając poborów wyższych, mimo, iż mamy pełną świadomość, że spora większość wyższych funkcjonarjuszów państwowych nietylko pracuje dziś wyjątkowo ciężko, ale również ponosi znacznie większą odpowiedzialność.

P. minister Kwiatkowski zapowiedział, że poza budżetem Sejmu będzie miał do rozpatrzenia szereg projektów ustawodawczych zarówno z dziedziny politycznej, jak i gospodarczej. Między innymi wniesiony będzie projekt ustawy o amnestji, o Trybunale Stanu, projekt nowej ustawy o spół dzielniach, nowela do prawa wekslowego i t. d. i t. d.

Z innych projektów ustawodawczych, p. minister zapowiedział wniesienie kompleksu ustaw samorządowych, projekt ustawy o izbach pracy, nowelę do ustawy o podatku spadkowym, projekt ustawy karno-skarbowej, projekt ustawy zmizniającej prawo o obligacjach, i ustawę o kontroli nad długami pańsswa.

Co do systemu podatkowego, to p. minister stwierdził, że jest on wadliwy, w obecnych jednak warunkach nie jesteśmy w stanie przeprowadzić zasadniczej głębokiej reformy.

W tych dniach — mówił p. minister — została powołana komisja złożona z wybitnych fachowców, z przedstawicieli społeczeństwa oraz z delegatów samorządu gospodarczego celem opracowania wniosków w zakresie komasacji podatków oraz uproszczenia przepisów obowiązujących.

Pozatem w ciągu kilku miesięcy będzie podjęta próba opracowania kilkuletniego planu inwestycyj państwowych.

W zakończeniu p. wiceminister oświadczył, że obecne ciężkie wysilki, do jakich Rząd wezwał społeczeństwo, nie pójdzie na marne. Uczynione to wszystko zostało w tym celu, by najbliższą przyszłość zapewnić jaśniejszą i lepszą całemu społeczeństwu, a przedewszystkiem dla świata pracy.

— Umieliśmy walczyć o wolność polityczną nieraz w beznadziejnych sytuacjach, wierzę, że tę samą siłę zastosujemy obecnie w walce o niezależność gospodarczą — padły ostatnie słowa wielkiej mowy, pokryte rzęsistemi oklaskami Sejmu.

Po przemówieniu p. ministra o około godz. 2 ej p. marszałek Car zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na dziś, godz. 10-ta rano. Na porządku dziennym dyskusja generalna nad budżetem.

Pożoga wojenna w Abisynji.

Akcja rasa Desty na tyłach włoskich. — Nowy plan ugody między Włochami i Abisynją.

Okręg Tembien oczyszczony z najeźdźców.

DŻIBUTI (Somali franc.) Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, wojska abisyńskie korzystając z ciemności, dokonały pierwszego poważniejszego ataku na południe od Makalle. Szczegółów brak.

ADDIS ABEBA. Wielka armja abisyńska posuwa się śpiesznie na północ. Armja ta odbywa swój pochód według wszelkich zasad nowoczesnej strategji i wyekwipowana jest świetnie we wszelką broń nowoczesną.

Główna włoska pozycja obronna znajduje się obecnie o 40 km. na północ od Makalle, dalej zaś ku południowi operują tylko słabe oddziały włoskie.

W okręgu Tembien udało się Abisyńczykom odeprzeć znowu dalej ku północy jeden z większych oddziałów włoskich, tak, że już trzy czwarte okręgu Tembien znajduje się faktycznie w rękach Abisyńczyków.

Ras Desta posuwa się wgłąb Somali.

Na froncie południowym również — wedle źródeł abisyńskich — ras Desta odniósł dalsze sukcesy przez wyparcie oddziałów włoskich z ich pozycyj nad rzeką Webi Szebeli na terytorjum włoskiego Somali.

Operacje armji gen. Graziani w południowym Ogadenie paraliżują nieustanne deszcze. W okolicach miasteczka Bussali na południe od Gorahai, 12 włoskich samochodów pancernych ugrzęzło w błocie tak, że załoga musiała je porzucić. Samochody te wpadły nieuszkodzone w ręce Abisyńczyków.

Abisyńczycy rozpoczęli ofensywę?

ADDIS ABEBA. Korespondenci donoszą z Addis Abeby, że najwyższe władze wojskowe potwierdzają pogłoskę, iż w najbliższej przyszłości rozpocznie się ofensywa abisyńska na wszystkich frontach. Mimo tego oświadczenia obiegają w Addis Abebie pogłoski, że już wczoraj rozpoczęli Abisyńczycy ofensywę.

Na front.

W Dessie odbyła się wczoraj niezwykła uroczystość powitania przez cesarza przybyłych tam w drodze na front weteranów abisyńskich, uczestników wojny włosko-abisyńskiej w roku 1896.

Weterani ci, pochodzący z prowincyj zachodnich utworzyli w liczbie 120 osobny oddział nazwany „Ojcowie Abisynji” i nie bacząc na swój podeszły wiek, ruszyli do Dessie. 8 tygodni trwał ten marsz, nie znużył jednak widać starych wojowników, skoro niezwłocznie po przybyciu tam przedefilowali raźnym krokiem przed cesarzem.

Murzyni rabują opustoszałe wioski.

ADDIS ABEBA. Murzyńskie szczepy z angielskiej kolonji Kenja, wykorzystując okoliczność, iż ludność męska w Abisynji pociągnęła na wojnę, bezkarnie napadają na pograniczne wioski abisyńskie, rabują bydło, a kobiety i dzieci uprowadzają z sobą jako niewolników.

Rząd abisyński, nie mogąc przeciwdziałać temu, zwrócił sie z prośbą o pomoc do władz angielskich, które niezwłocznie wysłały na pogranicze abisyńskie silne oddziały wojskowe.

Ruch w Suezie.

PORT SAID. W czasie od 21 lutego do 23 listopada przez kanał Suezki, według informacji Havasa, przepłynęło 242 tys. żołnierzy włoskich. W tym samym okresie powróciło z Afryki Wschodniej do Włoch 5 300 chorych.

Ulewne deszcze.

ADDIS ABEBA. Cesarz znajduje się dotychczas w Dessie, gdzie konferuje z dowódcami różnych odcinków frontu północnego i układa plan operacji.

W stolicy pada ulewny deszcz, co wywołuje wśród Abisyńczyków wielkie zadowolenie. Widzą oni w tem dowód, iż przyroda sprzyja Abisynji, gdyż o tej porze ulewy są objawem niezwykłym.

Ewakuacja wojsk z Harraru odbyła się w zupełnym porządku. Wojska te rozlokowano w okolicach miasta. Ludność żołnierzy na nowe pozycje. Mówią, że na linji Harrar—Dżidżiga jest około 40 tys. wojowników.

Korespondenci, którzy zwiedzali front ogadeński stwierdzają, że Abisyńczycy nie mają tam żadnej służby sanitarnej. Ranni i chorzy umierają z braku pomocy. Rany są często nieopatrzone w ciągu tygodni. Lazarety w Daggabur i Dżidżiga są przepełnione rannymi, których z opóźnieniem przewieziono z frontu.

Nowy plan ugody w sprawie Abisynji.

RZYM. Mussoliniemu przedłożono francusko angielkki plan ugody w sprawie Abisynji, która przewiduje:

1) Ustanowienie ósmego równoleżnika jako przyszłej granicy włosko-abisyńskiej. przyczem większość terytorjów, leżących na południu zostałyby przyznane Włoczom. Terytorja te stanowią około jednej czwartej obecnego obszaru Abisynji.

2) Włosi otrzymaliby ponadto na północy część prowincji Tigre z Aduą i Makalle oraz część Danakilu.

3) Wzamian za to Abisynja otrzymałaby dostęp do morza Czerwonego a to przez odstąpienie jej pasma włoskiej Erytrei wraz z postem Assab.

Ugoda mogłaby nastąpić w formie wymiany terytorjów pomiędzy rządem abisyńskim i włoskim, działającemi z pełną suwerennością.

Odpowiedź Mussoliniego na powyższe propozycje spodziewana jest w ciągu dnia dzisiejszego.

Wrazie, gdyby Mussolini przyjął nowe sugestje jako podstawę rokowań, w takim razie Wielka Brytanja podjęłaby się pośrednictwa między Rzymem i Abisynją.

O zawieszenie broni.

PARYŻ. W niektórych kołach politycznych przypuszczają, że min. Hoare wystąpić ma w czasie wizyty paryskiej z inicjatywą zawarcia zawieszenia broni na froncie abisyńskim na okres 3 tygodni. Wzamian za to na ten sam okres zostałoby odroczone wprowadzenie zakazu wywozu nafty.

Grupa oświatowa posłów i senatorów.

WARSZAWA. W gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie grupy oświatowej posłów i senatorów. Grupa uchwaliła regulamin swych prac, stwierdzający m. in., że celem jej jest omawianie zagadnień oświaty, kultury i wychowania, związanych z pracami izb ustawodawczych. Grupa do której należeć może każdy poseł i senator, będzie dążyła do uzgodnienia wzajemnych zapatrywań, pozostawiając każdemu członkowi swobodę zajmowania stanowiska w każdej sprawie zgodnie z jego sumieniem.

Proces morderców ś.p. ministra Br. Pierackiego

Karpyneć i Bandera usunięci ze sali. — Gdzie ukrywał się Maciejko?

WARSZAWA. Na wstępie wczorajszego posiedzenia sądu w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego, przewodniczący stwierdził, że według otrzymanego zawiadomienia oskarżony Karpyneć w dniu 3 bm. po wyprowadzeniu z sali sądowej zachował się w sposób nieprzyzwoity i obraźliwy w stosunku do eskortujących go funkcjonarjuszy policji.

Przewodniczący oznajmia, iż odpis wspomnianego zawiadomienia przesłał prokuratorowi do dyspozycji, a do oskarżonych zwraca się z ostrzeżeniem, aby zachowali się w taki sposób, by nie dawali powodu do zastosowania obostrzonych środków ochronnych.

Następnie przewodniczący streszcza zeznania, złożone przez oskarżonego Malucę na ostatniem posiedzeniu sądu, poczem oświadcza, iż w związku z temi zeznaniami przysługuje każdemu z oskarżonych prawo złożenia dodatkowych wyjaśnień.

Wstaje oskarżony Bandera usiłując mówić coś w języku ukraińskim. Przewodniczący odbiera mu głos, a ponieważ oskarżony w dalszym ciągu mówi po ukraińsku, przewodniczący zarządza wyprowadzenie osk. Bandery z sali.

Osk. Bandery stawia funkcjonarjuszom policji opor, zostaje więc wyprowadzony siłą.

Podczas przerwy osk. Karpyneć wznosi w języku ukraińskim jakiś okrzyk Z polecenia prok. Zeleńskiego i on zostaje wyprowadzony z sali posiedzeń.

Po przerwie sąd wobec zachowania się oskarżonych zarządził rozmieszczenie ich między policjantami. Następnie sąd zarządził wydalenie Bandery na czas badania świadków, a Karpyńca na 2 dni za wszczęte awantury.

Następnie oskarżony Myhal zadawał pytania Malucy, przyczem opowiadał o planowanem utopieniu go przez towarzyszy za niedokonanie zamachu na Kossobudzkiego. Miano go utopić w stawie „Francówka", na brzegu którego wyznaczyła mu spotkanie Kossówna, uprzedzając go jednocześnie, że grozi mu śmierć. Myhal nie poszedł na spotkanie i uniknął śmierci.

Prok. Zeleński: Panie Maluca, postawmy kropkę na „i". Do dnia 14 czerwca przełożonym pana był Bandera. Pan stwierdził, że i później miał pan przełożonego, czy z tego nie wynika, że wówczas był już nowy prowidnyk krajowy?

Osk. Maluca: Nikt na to stanowisko nie był mianowany, ale uważam, że funkcje prowidnyka pełniła wówczas Anna Czemeryńska.

Prok. Zeleński: Czy Czemeryńska powróciła do Polski po ucieczce Maciejki do Czechosłowacji.

Osk. Maluca: Nie.

Rozpoznanie rzeczy Maciejki.

Następnie zeznaje św. Mehl. Mieszkał on w schronisku noclegowem Behrowej w tym czasie, kiedy zatrzymał się tam przed zabójstwem Maciejko.

Przewodniczący: Czy świadek czytał rysopis zabójcy w gazetach?

Sw.: Na podstawie podanego przez gazety rysopisu zabójcy i w związku z zachowaniem się „Olszańskiego", nasunęło mi się podejrzenie, że to on jest zabójcą.

Sąd stwierdza, że w śledztwie okazano Mehlowi kilka fotografij i że poznał on z fotografji Hrycia vel Grzegorza Maciejkę rzekomego „Olszańskiego".

Sw.: Tak jest poznałem go bez żadnych wątpliwości. Również w płaszczu i kapeluszu poznałem kategorycznie płaszcz i kapelusz „Olszańskiego".

W dalszym ciągu swych zeznań, św Mehl na zapytanie adw. Hankiewicza o podszewkę płaszcza Olszańskiego, stwierdza, że była ona tego samego koloru, co podszewka okazanego mu dziś płaszcza Grzegorza Maciejki.

Adw. Hankiewicz: Czy wygląd Olszańskiego pozwalał sądzić, że mógł on, jak o tem mówił świadkowi przepłynąć Wisłę?

Sw.: Tak, zwróciłem wówczas uwagę na doskonale wyrobione jego nogi.

Prok. Rudnicki wnosi, aby okazano świadkowi kapelusz Maciejki w oświetleniu dziennem, wobec czego świadek wydala się z sali i po chwili wraca i stwierdza, że kapelusz Maciejki rozpoznał jako własność „Olszańskiego". Poznał go mianowicie po kolorze przypominającym kakao na mleku.

Dalsze zeznania świadków.

Po przerwie obiadowej zeznaje przodownik policji Jedliński, który inwigilował Hnatkiwską.

Swiadek stwierdza, że osk. Hnatkiwska wyjechała z Kossowa na tydzień lub dwa przed zabójstwem ministra Pierackiego i wróciła na trzy lub 4 dni po zabójstwie jakiejś wyższej od siebie kobiety, którą nazywała Katarina

Następnie staje przed sądem Helena Czajkowska, która zamierza zeznawać w języku ukraińskim.

Przew.: Uprzedzam, że świadek musi zeznawać po polsku.

Czajkowska oświadcza, że zeznawać będzie po ukraińsku.

Za odmowę złożenia zeznań sąd skazał Czajkowską na grzywnę 30 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Sw. mówi coś po ukrańisku, wobec czego sąd nakazuje ją aresztować i policjant wyprowadza ją z sali.

Zeznania jej zostają odczytane z akt śledztwa. Wynika z nich, że Czajkowska jako uczenica należała do organizacji „Płasta". Po skończeniu szkoły zapisała się na Politechnikę gdańską, gdzie należała do ukraińskiego stowarzyszenia „Osnowa". O zabójstwie ministra Pierackiego dowiedziała się od kolegów ukraińców. Mówili oni wówczas, że zabójstwa dokonał koś przypuszczalnie z polskich organizacyj politycznych. W końcu czerwca 1934 r. Helena Czajkowska spotkała na ulicy w Gdańsku swego znajomego Andrzeja Fedynę w towarzystwie nieznajomej kobiety, którą Fedyna przedstawił jako Irenę Solecką. Czajkowska spotykała się potem z nią kilkakrotnie w Gdańsku, a po jej wyjeździe odebrała jej rzeczy pozostawione w mieszkaniu niejakiej Zielmanowej. Okazaną jej podczas śledztwa fotografję oskarżonej Hnatkiwskiej, Czajkowska zidentyfikowała z wyglądem Soleckiej.

Następnym świadkiem jest Katarzyna Maciejewska, która utrzymywała stancję dla studentów w Lublinie. U niej mieszkał oskarżony Czornij. Czornij wyszedł pewnego dnia około 15 czerwca 1934 r. na dworzec W czasie jego nieobecności przed dom zajechał samochód, wysiadł z niego jakiś mężczyzna i zadzwonił do mieszkania. Nieznajomy zapytał się o Czornija. Czornij nadszedł wówczas rozmawiali ze sobą krótką chwilę, poczem Czornij zwrócił się do Maciejewskiej, by zezwoliła na przenocowanie owego nieznajomego, jak się wyraził jego kolegi. Następnego dnia rano, koło godziny 11 Czornij z owym nieznajomym wyszli z mieszkania. Swiadek więcej owego człowieka nie widziała.

Według podanego przez świadka rysopisu, owym nieznajomym był Maciejko.

Okupacja gabinetu dyrektora Ubezpieczalni we Lwowie.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie zwolniła bez podania motywów trzech pracowników, b. legjonistów Kowalskiego, Bachmana i Jasieniuka.

Wszyscy trzej są członkami zarządu Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych.

Zwolnieni, do których przyłączyli się wszyscy legjoniści, pracownicy lwowskiej Ubezpieczalni, w liczbie 38 osób, urządzili głodówkę na znak protestu, zajęli gabinet dyrektora Szumskiego, okupując go przez 24 godziny. Na żądanie prokuratury urzędnicy legjoniści, którzy w międzyczasie wysłali skargę do premjera Kościałkowskiego i ministra opieki społ., do gen. Rydza Smigłego, do zarządu gł. Zw. Legjonistów na ręce płk. Sławka, do zarządu gł. Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych i do wszystkich komendantów kół pułkowych Związku Legjonistów — opuścili gabinet dyr. Szumskiego i zajęli swe codzienne stanowiska, ogłaszając strajk włoski aż do załatwienia sprawy powrotnego przyjęcia usuniętych kolegów przez wyższe władze Ubezpieczalni w Warszawie, dokąd w nocy wyjechała delegacja pracowników.

Chiny godzą się na japońskie warunki rozwiązania konfliktu.

TOKIO. —Dziennik „Asahi" zamieszcza wiadomość z Nankinu, że marszałek Czang-Kaj-Czek wystosował do ambasadora japońskiego Arioszi list, w którym wyraża zgodę na warunki japońskie rozwiązania sprawy północnych Chin. Warunki przyjęte przez marszałka Czang Kaj Czeka są następujące:

1) Reforma walutowa Nankinu nie dotyczy Chin północnych, które zatrzymują dawną walutę; 2) Chiny północne otrzymają szeroką autonomję wzorowaną na autonomji prowincyj południowych; 3) Chiny północne będą w swej polityce finansowej całkowicie niezależne od Nankinu; 4) Nankin wyraża zgodę na nawiązanie ścisłej współpracy między Chinami, Japonją i Mandżurją; 5) Rząd nankiński zgadza się na prowadzenie walki z niebezpieczeństwem komunistycznem przy współudziale Japonji i Mandżurji.

Po zapoznaniu się z propozycją Czang Kaj Czeka ambasador Arioszi uznał ją za całkowicie zadawalającą i niezwłocznie zawiadomił Tokio o nowej sytuacji.

Ubogi książę wykradł pensjonarkę-miljarderkę,

Romantyczna i skandaliczna sensacja Genewy.

GENEWA. — Sensacją dnia jest tu niesłychany skandal, którego widownią był jeden z internatów w Lozannie, gdzie wychowywane były córki bogatych rodzin amerykańskich i angielskich.

Jedna z wychowanek Evelyn Blay, córka miljonera amerykańskiego nawiązała romans z pięknym młodzieńcem, ks. Golicynem, ubogim emigrantem utrzymującym się z lekcyj.

Dzięki pomocy koleżanek Evelyn Blay zdołała doręczyć młodzieńcowi list, zapewniając go o swej wzajemności. Udało się nawet przy zachowaniu wielkiej ostrożności przemycić zakochanego do ogrodu internatu.

W główce zakochanej miljonerki powstał szalony plan. Postanowiła, że ukochany musi ją porwać z internatu i potajemnie ją poślubić.

We wtorek popołudniu zgodnie z planem ułożonym zgóry młody książę przyszedł do internatu i zdołał się wkraść w łaski portjera. Zafundował mu butelkę wina, do którego dosypał narkotyku. Portjer zasnął twardo.

Koleżanki Evelyny Blay, należące do spisku, wtargnęły do pokoju przełożonej, rzuciły się na nią, skrępowały ręce i nogi, zakneblowały usta, poczem ks. Golicyn, Evelyn Blay oraz kilka jej koleżanek opuściły internat.

Przełożona zdołała doczołgać się do dzwonka i zaalarmować służbę. Zawiadomiono policję i wszczęto poszukiwania, jednak nadaremnie.

Wczoraj rano niespodziewanie do bramy internatu zapukał ks. Golicyn wraz z uciekinierką. Powracali właśnie z hotelu, w którym spędzili noc. Przedstawili się przełożonej jako małżeństwo, a jako dowód przedłożyli metrykę ślubną.

W wyniku skandalu wydalonych zostało 11 dziewcząt. Miljonerka prosiła, aby ją pozostawiono w internacie i by pozwolono jej widywać się z mężem. Przełożona, usłyszawszy tę propozycję, ciężko rozchorowała się. Młodzi księstwo Golicynowie wyjechali z Lozanny i mieszkają w jednej z wiosek pod miastem.

Wiceminister skarbu płk. Koc w Londynie.

LONDYN. Wczoraj popołudniu przybył do Londynu podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, płk A. Koc w towarzystwie dyrektora Domaniewskiego.

Pobyt ministra A. Koca w Londynie związany jest ze sprawami jego resortu i potrwa kilka dni.

Podajemy z żalem do wiadomości, że w dniu 5 grudnia rozstał się z tym światem udziałowiec naszej firmy

ś. p. STANISŁAW CZUBAK

Pamięć Zmarłego zawsze wśród nas trwać będzie!

Częstochowa dn. 6 grudnia 1935 r. Zarząd i współwłaściciele Tow. Częst. Fabryki Odlewni i Emaljerni „METALURGJA".

Podziękowanie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawicielom nauki, sztuki, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym, zespołom szkół powszechnych, średnich i wyższych uczelni oraz osobom prywatnym za nadesłane depesze gratulacyjne z okazji Święta Niepodległości w dniu 11 listopada b. r.

Pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

KRAKÓW. W dniu wczorajszym na Wawelu odbyło się posiedzenie komisji ekspertów, zaproszonych przez wydział wykonawczy naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem rozpatrzenia i sformułowania problemów technicznych, związanych z budową krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego pod Wieżą Srebrnych Dzwonow katedry Wawelskiej.

Parlamentarna grupa pracy.

WARSZAWA. Wczoraj ukonstytuowała się parlamentarna grupa pracy, której zadaniem będzie omawianie zagadnień dotyczących świata ptacy i związanych z działalnością Izb Ustawodawczych.

W wyniku obrad uchwalono regulamin, w myśl którego grupa posiadać będzie dwa referaty: jeden dotyczyć będzie dziedziny pracowniczej, drugi— robotniczej.

Pozatem regulamin głosi, iż grupa dążyć będzie do uzgodnienia wzajemnych zapatrywań, pozostawiając każdemu swobodę zajmowania stanowiska w każdej sprawie zgodnie ze swojem sumieniem.

Rozgromienie „centralnego wydziału".

WARSZAWA. Policja polityczna dokonała rewizji w 50 lokalach podejrzanych o zbieranie się tam komunistów. Aresztowano 40 osób. Z polecenia prokuratora 30 spośród nich osadzono w więzieniu, 10 zaś zwolniono i oddano pod dozór policji.

Wszyscy aresztowani stanowili t.zw. centralny wydział zawodowej partji komunistycznej, którego zadaniem było rozpowszechnianie haseł komunistycznych wśród związków i organizacyj zawodowych.

Podczas rewizji natrafiono na wiele obciążającego materjału w postaci ulotek, komunikatów i t. p. oraz dowody kontaktu z kominternem.

Polska pod śniegiem.

Ostatnie opady spowodowały, że szata śnieżna pokrywa obecnie już niemal całą Polskę. W górach dzięki temu wzrosła ona do: 75 cm. na Kasprowym Wierchu, 49 cm. przy Morskiem Oku, 27 cm. na Hali Gąsienicowej, 28 cm. w Krynicy na Jaworzynie, 37 cm. na Hali Chochołowskiej, 15 cm. w Zwardoniu, 22 cm. w okolicach Baranowicz i 13 cm. w okolicach Łucka. Charakter śniegu — przeważnie puch świeży,

Jeszcze jeden mandat.

GDAŃSK. Naskutek decyzji gdańskiego sądu najwyższego w sprawie wyborów do Volkstagu partja narodowo-socjalistyczna utraciła około 11 tys. głosów. Komisja wyborcza wobec tego dokonała nowego podziału mandatów do Volkstagu. Komisja postanowiła odebrać jeden mandat narodowym socjalistom i przydzielić go partji socjalistycznej. Z jej ramienia do Volkstagu wejdzie p. Malihowska.

Z powodu zgonu

ś. p. STANISŁAWA CZUBAKA

długoletniego współpracownika naszego

składamy pozostałej i stroskanej Rodzinie wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia!

Personel techniczny fabr. „Metalurgja" w Częstochowie.

Cześć Jego pamięci!

Z powodu zgonu

ś. p. Stanisława Czubaka

Współwłaściciela fabryki „Metalurgja" w Częstochowie,

składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia pozostałej Rodzinie

Personel biurowy fabr. „Metalurgja" w Częstochowie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 7 grudnia. Ambrożego B.
Wschód słońca o g. 7,30 Zachód o g. 15.41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Wrazie pożaru należy wzywać Straż Ogniową przez telefon Nr. (alarmowy) 22-22

Jubileusz dyr. J. Nowińskiego. Dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, Oddziału w Częstochowie, p. Józef Nowiński w dniu 15 b. m. obchodzi 40-lecie pracy w Banku Handlowym.

W skład komitetu obywatelskiego obchodu jubileuszowego dyr. Nowińskiego weszli: starosta Rogowski, prezydent Mackiewicz, ks. prałat Mirecki, ks. prałat Wróblewski, dyr. Banku Polskiego Baranowski, dr. L. Batawia, dyr. Stanisław Bauerertz z Mijaczowa, mec. Bogobowicz, dyr. Couturon, inż. arch Fijałkowski, dyr. de Hagen, dr. B. Helman, mec. Idźkowski, dyr. A. Januszewski, W. Molicki, prezes Związku Ziemian płk. Niewski, dyr. Płodowski, dyr. Prusicki, dyr. H. Stalens, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej A. Steinhagen, prezes Stow. Kupców i Fabr. Stiller, M. Spaczyński, W. Szymkowiak, dyr. Varras, prezes Stow. Kupców Polskich Wilkoszewski, wicedyr. B.P. Wysocki i wiceprezes Tow. Przemysłowców Okr. Częstochowskiego inż. Zieliński.

Program obchodu przedstawia się następująco: o godz. 10 ej rano na intencję pomyślności jubilata odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym św. Rodziny, a o 20-ej bankiet w salonach hotelu „Polonja" z udziałem licznych przedstawicieli władz, sfer gospodarczych i wolnych zawodów.

Obniżka ceny nafty. Uzgodniona została między Min. Przemysłu i Handlu a przemysłem naftowym akcja w sprawie obniżki cen nafty w detalu o 4 gr. na litrze w całej Polsce.

Obniżka ta będzie wprowadzona w życie prawdopodobnie od 15 b.m.

Komunikat Związku Księgowych. Zarząd Związku Zawodowego Księgowych oddział w Częstochowie zwraca uwagę koleżankom i kolegom, iż w myśl nowego kodeksu handlowego, obowiązującego od dnia 1 lipca 1934 roku parafowanie ksiąg handlowych jest zbędne.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż w środy 11 i 18 b m. czynna będzie w lokalu Związku poradnia fachowa dla członków Związku.

Z poczty. Naskutek zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów nazwa agencji pocztowej „Raków k. Częstochowy" zamieniona została na „Częstochowa 4". Zarządzenie to jest słuszne, Raków bowiem terytorjalnie należy do Częstochowy.

Koszt utrzymania bez zmian. — W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wasilewskiego odbyło się miesięczne posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja po przeprowadzeniu wyczerpującej kalkulacji cen podstawowych artykułów żywnościowych ustaliła, że w mieście naszem koszty utrzymania w ub. m-cu listopadzie nie uległy żadnej zmianie w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Z Bibljoteki Miejskiej. W Bibljotece Miejskiej im. d ra Wł. Biegańskiego liczba książek w m-cu listopadzie osiągnęła cyfrę 8,864. Stan posiadania w porównaniu z październikiem powiększył się o 49 dzieł. Czytelników było 500. Przeciętny ruch dzienny około 85 osób. Wśród czytelników młodzież szkolna stanowi około 32 proc.

Czytelnia przy bibljotece zaopatrzona jest w najróżnorodniejsze czasopisma i cieszy się stale wzrastającą frekfencją.

Ulgi dla właścicieli domów. — Ukazały się dwa dekrety Pana Prezydenta, przynosząc ulgi dla właścicieli domów, których dotknęła obniżka komornego o 10 i 15 proc.

Jeden z dekretów obniża odsetki od wierzytelności hipotecznych, powstałych przed 1 lipca 1932 roku z 6 do 5 proc. rocznie.

Drugi dekret wstrzymuje na dwa i pół roku spłatę kapitału wierzytelności hipotecznych towarzystw kredytowych miejskich.

Uspokojenie na froncie kradzieży i włamań. W ostatnich czasach w mieście naszem na froncie kradzieży i włamań nastąpiło pewne uspokojenie.

Dzięki likwidacji kilku groźnych szajek złodziejskich, których przywódcy i członkowie obecnie zażywają zasłużonego wypoczynku za kratami więziennemi, ustały poważniejsze kradzieże mieszkaniowe. Lecz nie koniec na tem, gdyż wydatnie się również zmniejszyła cyfra czysto sezonowych kradzieży węgla, co tłumaczy się stosunkowo bardzą ciepłą zimą.

Ogółem w porównaniu z analogicznym okresem w zeszłym roku ilość kradzieży zmniejszyła się o 30 proc

Wobec zbliżającej się amnestji zachodzi tylko pytanie, czy i w jakiej mierze amnestjonowani okażą się godnymi zastosowanegn do nich dobrodziejstwa i czy wówczas statystyka przestępczości nie wykaże odwrotnej tendencji.

Jaki będzie wymiar podatku lokalowego w roku 1936? Wobec szeregu wątpliwości, należy wyjaśnić, iż podatek lokalowy za r. 1936 będzie płacony od faktycznego komornego za rok 1935, obliczony według stawki miesięcznej grudniowej. Tak więc te mieszkanie, które korzystają z obniżenia czynszu mieszkaniowego, będą płaciły w roku 1936 podatek lokalowy wprawdzie według dawnej stawki, ale od mniejszej podstawy obliczeniowej. Co się tyczy drobnych przedsiębiorstw zupełnie zwolnionych od podatku lokalowego, nie będą one płaciły podatku przy najbliższym wymiarze.

Z Teatru Kameralnego.

Dziś w piątek i codziennie o godzinie 8 ej wieczorem poemat dramatyczny J. Słowackiego — „Kordjan" z Eugenjuszem Dobrowolskim w roli tytułowej.

Jutro w sobotę dnia 7 b. m. trzy przedstawienia „Szesnastolatka" Stuartów o godz. 15 30, 18 i 20 30. W roli Betty Lawrence wystąpi gościnnie utalentowana artystka Teatru Narodowego (T.K.K.T.) w Warszawie, pani Alina Żaliska. Pani Żaliska wystąpi tylko w sobotę 7 b. m.

Czarna kawa - dancing. Kolonja rosyjska w Częstochowie urządza w sobotę 7 b.m. w lokalu „Polonji" czarną kawę-dancing, na który zaprasza wszystkich sympatyków.

Początek o godz. 21-ej Wejście 99 groszy. Strój dowolny.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 4539, 9643 10009 14364, 19897 29216 i 35315 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Obywatelstwo Polek wychodzących za mąż za cudzoziemców. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów i starostów okólnik wyjaśniający sprawę obywatelstwa Polek, wychodzących zamąż za cudzoziemców. Sam fakt zawarcia związku małżeńskiego przez obywatkę polską z cudzoziemcem nie zawsze bowiem powoduje utratę obywatelstwa polskiego.

Obywatelka polska traci tylko wówczas obywatelstwo, jeżeli przez poślubienie cudzoziemca nabywa obywatelstwo kraju, do którego należy jej małżonek. Natomiast utrata obywatelstwa polskiego nie następuje, gdy obywatelka polska, zawierająca związek małżeński z cudzoziemcem, nie nabywa obcego obywatelstwa. Ma to miejsce między innemi w przypadkach poślubienia cudzoziemca, nie posiadającego żadnej przynależności państwowej.

Młodociany przemytnik pójdzie do zakładu poprawczego. W dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa mieszkańca wsi Bór Zajaciński 16-letniego Zygmunta Okala, oskarżonego o to, że przemycił 250 gr. eteru i 1 litr spirytusu pochodzenia zagranicznego. Młodociany oskarżony był już za przemyt jeden raz karany. To też sąd, zwątpiwszy o jego poprawie, skazał go na umieszczenie w zakładzie poprawczym

Skąd nasi kuśnierze czerpią futra. W styczniu b. r. straż graniczna zatrzymała mieszkańca wsi Kamińsko, (gm. Przystajń) Walentego i Jana Wąglów i Józefa Parkitnego, powracających ze strony niemieckiej ze znaczną partją przemycanych skórek futrzanych. Ogółem znaleziono przy nich 60 skórek oraz 9 kg. białego płótna. Sąd okręgowy skazał wyżej wymienionych na karę pieniężną po 2074 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 51 dni aresztu i po 4 miesiące aresztu.

3 miesiące więzienia za przemyt eteru. Mieszkaniec wsi Złochowice (gm. Opatów) Piotr Księżarek w dniu wczorajszym stanął przed sądem okręgowym oskarżony o to, że w dniu 8 kwietnia b. r. przemycił 2 klg. eteru etylowego i ponadto posiadał 500 gr. sacharyny, około 5 litrów spirytusu i 2 zapalniczki Sąd skazał Księżarka łącznie na 3 miesiące więzienia.

Wykrycie znacznej partji przemytu. W dniu 4 bm. nad ranem straż graniczna, przetrząsając lasy pod wsią Zwierzyniec, ujrzała zdaleka kilka podejrzanych sylwetek ludzkich, ostrożnie skradających się w ciemnym mroku leśnym.

Jak ostrożny, lisi chód, tak i wiszące na plecach worki świadczyły, że są to przemytnicy, powracający z towarami z wyprawy z Niemiec.

Strażnicy wezwali przemytników do zatrzymania się, lecz ci rzucili się do ucieczki. Wówczas straż graniczna zmuszona była użyć broni palnej. I dopiero rozgłośny huk strzałów przemówił do rozsądku uciekających, którzy zaprzestali ucieczki i z rezygnacją poddali się losowi.

Zatrzymanymi okazali się: mieszkańcy wsi Złochowice Władysław Grzelak, Józef Żurek, Józef Gotner i Franciszek Kiepura oraz mieszkaniec wsi Łobodno Józef Ziętal.

Przy zatrzymanych znaleziono 50 litrów eteru, materjały na ubrania, tytoń, papierosy i cygara, lekarstwa i zapalniczki.

Wartość zatrzymanego przemytu wynosi kilka tysięcy złotych.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej.

W 3-cim dniu ciągnienia 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej 1-ej emisji padły następujące wygrane:

Zł. 500—Nr. 1 s. 179 867 1534 1055 1369 1115 1911 2115 3237 3563 4553 4884 5457 7578 9303 9075 11443 12765 1235 12244 13327 13481 13658 16357 16598 16756 16298 17355 17682 19039 19910 20111 20141 22051;

Nr. 5 s. 407 1495 1104 1793 4064 4134 5382 5522 6842 6278 6389 7719 7595 7720 8752 8683 9870 9388 10815 10090 12671 14437 15847 15876 16139 18669 19863 21873 21909 21883 22565 22383;

Nr. 7 s. 445 8461501 1921 1573 2733 4606 4778 4862 4243 5014 7739 8919 8968 8010 9462 9109 10718 10933 11784 12273 13710 13875 14609 16985 16455 16829 16884 16712 17197 17344 19316 20452 21065 22603;

Nr. 9 s. 656 428 895 1217 2879 4010 6920 6765 9183 11605 14577 14379 14314 14630 14813 15768 16242 16184 16800 17174 17376 17307 17378 17800 18356 18224 18236 19516 20495 20495 20679 20368 20100 20465 21249 22797;

Nr. 19 s. 1950 2609 3717 3306 3636 4906 4237 4071 4826 5038 5279 7769 7912 8002 83009237 9114 9866 10970 10449 11922 12281 12728 13910 14489 15866 17490 19140 20144 20188 20105 20866 21489 22613 22783;

Nr. 23 s. 1262 1825 3679 3087 3567 3298 4243 5616 5014 5503 5060 6711 7953э7542 8694 9845 9502 9830 9066 10105 11802 11292 14606 15855 16100 17660 18982 19917 19464 19279 20508 22220 22248;

Nr. 27 s. 731 1929 3018 4995 4028 5012 5988 11346 11299 12039 12082 12717 13346 13148 14955 15306 16449 16285 17410 17839 18195 18248 18129 18210 18122 18068 18983 19134 19010 20787 21915 21550 21173 21776;

Nr. 32 s. 1943 1430 2166 3049 4728 4401 4221 5934 7293 7113 7569 8640 8256 11027 12887 13917 14416 15815 16554 10114 16174 16805 16416 17056 10251 17334 18339 18613 18380 19049 19882 19365 21672 22496;

Nr. 33 s. 536 441 1338 1600 1287 2700 4990 4600 4218 4899 55388 6705 7341 7034 8672 8213 8488 9386 10772 11376 12024 12507 15108 15615 16812 18477 18153 19795 20648 21304 21314 21364 22142;

Nr. 34 s. 367 642 40 416 1114 1398 2725 3877 3969 4968 4625 5402 6052 6056 8617 8330 9293 9850 11654 11117 12630 12877 13167 15276 16931 18553 186491983l 21609 21903;

Nr. 39 s. 486 818 4833 4707 4755 5210 5653 7555 8203 8608 8864 9033 10214 10042 11155 11470 11781 12870 13263 13959 14671 16828 17438 17734 17846 8499 19037 19597 19959 19597 20129 20653 21759 21966 12282;

Nr. 41 s. 590 1369 1176 1478 1855 2619 4221 4566 59000 6756 7602 7130 8613 8452 8613 9830 11443 11710 12653 12348 14871 15133 15347 16657 16670 18240 18276 18663 18812 19295 20016 20708 21738 22297 22964;

Nr 42 s. 487 726 735 1683 1335 2286 2403 3435 5598 5908 6100 6634 7059 7542 7252 8214 9078 9170 10308 12483 13196 14430 14420 14278 14586 15054 16259 16988 16165 18183 19573 21389 22692 22327 22972;

Nr. 43 s. 131676 1497 2997 2735 2643 3764 3158 3077 4690 4686 6412 6185 6704 7409 8239 8738 10473 10762 10099 10415 10172 1651 11322 13150 14139 15386 17924 18575 18769 18423 21450 21921 22987 22539;

Nr. 47 s. 199 189 1538 2088 2227 3798 4521 5539 5438 6422 6412 6089 6686 8341 9821 10937 11379 11272 11625 12975 12343 13812 14498 14830 14939 15714 16047 18232 18280 18010 18118 17247 19039 19207 22769.

Romantyczna dziewica
od kilku dni leje wosk na wodę.

Wigilja św. Andrzeja to dla panien najromantyczniejszy wieczór w roku, wieczór pełnych trwożnego wyczekiwania spojrzeń poza zagadkową zasłonę przyszłości, wieczór tajemnych marzeń i snów o tym pięknym, uroczym nieznajomym, który przybędzie zbliska czy zdaleka i da spragnionej rozkoszy małżeńskich panience pełnię upragnionego szczęścia.

Otóż tegoroczne Andrzejki zaznaczyły się w naszem mieście niebylejaką sensacją, której „bohaterką" jest niejaka panna Klementyna T., zamieszkała przy ul. Narutowicza.

P. Klementyna, licząca już zgórą lat 30, w tradycyjny wieczór gorliwie lała wosk na wodę, usiłując wysnuć pocieszające wróżby małżeńskie i odgadnąć wygląd i zawód spóźnionego pretendenta do swej ręki.

Więdnąca w staropanieństwie romantyczna dziewica, oddawna zresztą cierpiąca na melancholję, tak się przejęła wróżbami, że krewni wprost przemocą musieli ją oderwać od tego zajęcia. Lecz p. Klementyna nie dała za wygraną i zerwawszy się w nocy z łóżka, znowu zaczęła lać cudaczne figurki z wosku.

I tak trwa to od kilku dni. Rodzice i rodzeństwo początkowo próbowali przeszkodzić p. Klementynie w tem zmaganiu się z tajemnicą przeznaczenia ale za każdym razem wywołuje to nieopisane paroksyzmy gniewu z jej strony, wybuchy płaczu i gorzkie lamenty, że gaszą jej szczęście.

Wobec tego pozostawiono ją w spokoju i p. Klementyna, z mieniącą się od sprzecznej gry uczuć twarzą po całych dniach stoi nad miednicą z wodą i leje na nią roztopiony wosk.

Godła państwa czerwonych carów we wsi Piasek.

W dniu 1 sierpnia b. r. mieszkańcy wsi Piasek (gm. Złoty Potok) o wczesnym ranku ku niemałemu zdziwieniu ujrzeli zawieszony na drutach transparent, na którym widniały wymalowane ręką jakiegoś domorosłego artysty godła Rosji Sowieckiej, młot i sierp, a tuż obok wezwanie do przemiany starego świata nędzy i krzywdy na „państwo sprawiedliwości społecznej."

Chłopi w pierwszej chwili nie wiedzieli, co znaczą te godła. Jeden z nich sentencjonalnie zaopinjował, że to zapewne rozchodzi się o „coś z rolnictwa". Ale po chwili nadszedł jakiś biegły w piśmie i oznajmił obecnym, że to jest komuna i trzeba zawiadomić policję.

Transparent niepysznie powędrował na posterunek policji i wydział śledczy w Częstochowie wszczął dochodzenie w kierunku wykrycia sprawcy zawieszenia transparentu.

Poufne dane wykazały, że sprawcą tym jest niejaki Bolesław Bednarek, zamieszkały we wsi Skowronów.

Doprowadzony na posterunek policji Bednarek przyznał się do winy, oświadczając, że do roboty komunistycznej wciągnięty został przez jakichś bliżej nieznanych mu osobników, z których jeden nosi pseudo „Władek". O drugim zaś tyje tylko mógł powiedzieć, że jest to blondyn.

Następnego dnia z okazanych mu w wydziale śledczym fotografij Bednarek rozpoznał karanego już niejednokrotnie za komunizm Alfreda Sokołowskiego i Marjana Wypycha jako tych, którzy wciągnęli go do roboty komunistycznej, następnie jednak cofnął swe zeznanie w stosunku do Wypycha.

Onegdaj Bednarek i Sokołowski stanęli przed sądem okręgowym. Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz, oskarżał pprok. Schlitter, oskarżonego Bednarka bronił mec. Chołdyk, Sokołowski bronił się sam.

Przewód sądowy dał pomyślne dla Sokołowskiego wyniki, gdyż Bednarek całkowicie cofnął swoje pierwotne zeznanie na podstawie którego Sokołowski został pociągnięty do odpowiedzialności.

Mec. Chołdyk, opierając się na danych przewodu sądowego, padkreślił, że Bednarek jeszcze przed aresztowaniem zamierzał wycofać się z działalności politycznej, z której zresztą nie zdawał sobie dokładnie sprawy, będąc analfabetą.

Sąd skazał Bednarka na 2 lata więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny i zawieszając resztę kary na przeciąg lat 5. Sokołowski został uniewinniony.

Karambol uata z wozem. W dn. 4 bm. około godz. 23 na szosie Kłobuck—Walenczów, auto ciężarowe, prowadzone przez Wincentego Pilarczyka, mieszkańca Praszki, najechało na furmankę powożoną przez Józefa Niedostatkiewicza zam. w Częstochowie, przy ul. św. Rocha № 8, która wskutek zderzenia wywróciła się, a jadące nią Anna Chruściel i Aniela Niedostatkiewicz doznały lekkich obrażeń ciała. Jak ustalono, winę w tym wypadku ponosi Józef Niedostatkiewicz.

Pod kołami auta. We wsi Rudniki, przejeżdżający samochód osobowy należący do firmy „Polcynk" w Krakowie, prowadzony przez kierowcę Zygmunta Rozenbauma z Krakowa, najechał na przebiegającą przez jezdnię Władysławę Halbiniak, lat 12 z Rudnik, która na szczęście uległa tylko lekkim obrażeniom ciała.

Nastrój fatalny, smutek gremjalny
Na całym świecie
Pensję obcięto i wciąż momento
że skarb nas gniecie
Ale że smutek szkodzi wątrobie
A śmiech zaś krzepi
Miast utyskiwać, więc powiedz sobie
że śmiać się lepiej
I od szóstego, aż do ósmego
zmieńcie oblicze
I do Gimnazjum na Kiermasz spieszcie,
Do Sienkiewicza
Tam już od piątku, aż do niedzieli
Humor w zabawie
Stary i młody tam się weseli
Na czarnej kawie
A że jest w piątek dzień Mikołaja
I jego święta
Więc niechaj dzieci największa zgraja
o tem pamięta
Będzie atrakcyj tam aż bez miary
I rzeczy w bród
Będą stragany, będą bazary
To istny cud!
Każda z Pań mówię Wam całkiem serjo
otrzyma broszę
Można zbogacić się też loterją
Więc spieszcie proszę!
A kielich trzeba wychylić do dna
Pełen rozkoszy
I wszytko tanio prawie za bezcen
Dwadzieścia groszy!!!

Okradła ojca i zbiegła. Piętnastoletnia Janina Tylińska (ul. H. Wrońskiego № 28) skradła swemu ojcu 23 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z RADOMSKA.

— **Podania o pozwolenia na broń.** Starostwo Powiatowe Radomszczańskie podaje do publicznej wiadomości, że podania o prolongatę pozwoleń na broń krótką na rok 1936 należy wnosić do Starostwa w terminie do dn. 31 grudnia r. b., natomiast podania o prolongatę pozwoleń na broń myśliwską i kart łowieckich w terminie do dnia 1 marca 1936 r. Osoby, które oprócz broni myśliwskiej posiadają także broń krótką, obowiązuje termin 1 marca 1936 r.

Podania wniesione po upływie powyższych terminów, nie będą uwzględniane, a nielegalni posiadacze broni będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

NADESŁANE.

Do Szanownej Redakcji
„Słowa Radomszczańskiego"
w Radomsku.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie mam zaszczyt prosić WPana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w Jego poczytnem piśmie niżej podanych słów prawdy.

Przed jakimś czasem wychodziła w Radomsku gazeta p. n. „Obrona Ludu", której administracja nie zdążyła wydać trzeciego numeru, a redaktorzy Józef Jaworski i Zygmunt Knotte zdążyli zaangażować się w sprawę karną z oskarżenia Elektrowni Okręgowej w Częstochowie. Sprawa ta jest przedmiotem rozpatrywań Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb.

Obecnie ukazał się inny „obrońca ludu" p. n. „Obrona", którego mottem jest atakowanie elektrowni. Insynuacje oraz napaści omawianego brukowca zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości co następuje:

Redaktorem odpowiedzialnym wspomnianego wyżej pisma jest p. Stanisław Starostka, były goniec, a następnie pomocnicza siła biurowa w Elektrowni w Radomsku, który za różne nadużycia i defraudacje usunięty został przez dyrekcję elektrowni z zajmowanego stanowiska.

Nie należy się dziwić dyrekcji elektrowni, że dotychczas nie wyciągnęła odpowiednich konsekwencyj w stosunku do Stanisława Starostki za owe brudne napaści, gdyż wspomniany ze względu na osobę oraz na charakter tegoż pisma zasługuje jedynie na ingnorację.

Powyższe podaję w imię prawdy i dla orjentacji Społeczeństwa. Równocześnie zaznaczam, iż nie mam zamiaru polemizować z kimkolwiek na ten temat i uważam sprawę za całkowicie wyczerpaną.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor do prośby mej łaskawie przychylić się raczy, za co zgóry dziękuję i pozostaję

z poważaniem
Hamar.

Radomsko, dn 4 grudnia 1935 r.

Nazwisko autora listu jest nam znane. (Redakcja).

Każdy pracownik fryzjerski musi być poddany badaniu lekarskiemu. Z dniem 1 gruonia weszło w życie na terenie całej Polski rozporządzenie ministra opieki społecznej o zakładach fryzjerskich. Rozporządzeuie to, wydane 1 lipca rb. przewiduje m. in. (par. 9), iż każdy pracownik fryzjerski musi być co 6 miesięcy poddany badaniu lekarskiemu, dla stwierdzenia, czy nie jest chory na chorobę zakaźną.

Ten nakaz regularnej kontroli lêkarskiej został uznany przez fryzjerów za zarządzenie bardzo drastyczne i przykre. Już po wydaniu rozporządzenia fryzjerzy zaczęli protestować, a obecnie lada dzień wybuchnie wśród fryzjerów istna burza, gdyż odpowiednie władze przystąpiły do rygorystycznego wykonywania rozporządzenia ministerjum.

Będzie wymagane, ażeby każdy fryzjer miał stale przy sobie świadectwo, stwierdzające, że nie jest chory zakaźnie. Przeciw pracownikom fryzjerskim nie posiadającym świadectwa lekarskiego będą sporządane protokuły, a pozatem grozi im odpowiedzialność karno-administracyjna. W wypadku stwierdzenia choroby, pracownikowi będzie zakazane wykonywanie zawodu, aż do chwili zupełnego wyzdrowienia.

Od dnia 1 stycznia 1936 r. specjalne komisje będą przeprowadzać lustrację zakładow fryzjerskich, zwracając szczególną uwagę na przestrzeganie powyższego rozporządzenia.

W związku z tem mistrzowie fryzjerscy z całej Polski zwołują do Poznania na dzień 9 grudnia b. r, wiec protestacyjny.

Kalendarzyk łowiecki na styczeń. Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na obszarze całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w styczniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniele-rogacze, jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny-ko-zły (w województwach poznańskiem i pomorskiem), sarny kozły i koźlęta, niedźwiedzie (od 16 stycznia), niedźwiedzice z małemi, borsuki, zające-szaraki, w woj. poznańskiem i pomorskiem) głuszczekury, cietrzewie-kury, bażanty-kury, kuropatwy. przepiórki, dzikie indyki samice, dzikie kaczki-samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie kamionki (strepety), żubry, bobry, kozice i świstaki

Brak drobnego bilonu. Izby przemyaiowo-handlowe otrzymują dość często skargi ze strony kupiectwa, zwłaszcza prowincjonalnego, na trudności, jakie napotykają kupcy w zdobywaniu koniecznych ilości najdrobniejszego bilonu, t j. monet 2 i 1groszowych. Prowincjonalne oddziałv Banku Polskiego również nie są wstanie zaradzić brakowi tego bilonu na rynku, co jest tłumaczone tem, że mennica państwowa bilonu tego nie bije, gdyż się to nie opłaca.

Należy podkreślić, iż szczególnie w ostatnich czasach, zapotrzebowanie najdrobniejszego bilonu wzrosło, a to m. in. wskute tego, że realizowana przy wielu artykułach obniżka cen daje w detalu różnice groszowe, które jak dla najuboższej klijenteli, stanowiącej większość w sklepach małych miast i wsi, mają istotne znaczenie Należy dodać, iż również klientela nieco zamożniejsza, która może dawniej zwracała mniejszą uwagę na groszowe różnice przy zakupach, obecnie jest znacznie skrupulatniejszą. Nieposiadanie przez kupca dostatecznej ilości drobnych, wskutek niemożności zdobycia ich, wywołuje w tych warunkach szereg zbędnych nieporozumień. To samo zresztą daje się zaobserwować przy kasach instytucyj publicznych, co wskazuje, iż brak najdrobniejszego bilonu jest powszechnem zjawiskiem.

Z kiermaszu przedświątecznego
w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej.

Samorząd uczenic Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Częstochowie (ul. Dąbrowskiego 22) wzorem lat ubiegłych urządził kiermasz przedświąteczny, stanowiący zazwyczaj ciekawe wydarzenie na terenie naszego miasta. Kiermasz trwał przez ub. sobotę i niedzielę, ściągając do gmachu szkoły liczne rzesze społeczeństwa, wśród którego szkoła ta zdobyła już sobie zasłużone uznanie.

Ten przedświąteczny kiermasz był niezmiernie ciekawym pokazem z zakresu gospodarstwa domowego, krawiecczyzny, hafciarstwa, koronkarstwa i fryzjerstwa, słowem wszystkich tych praktycznych kunsztów, które mają tak doniosłe znaczenie w codziennym toku życia i tak są niezbędne każdej kobiecie nietylko na polu pracy zawodowej, lecz i w życiu codziennem.

Bo, co tu rzeczy obwijać w bawełnę, w obecnych ciężkich czasach kobieta, która kunszty te posiadła, nigdy nie będzie pustą lalką, widzącą w zabawie i użyciu jedynie swe przeznaczenie życiowe, a będzie prawdziwą oporą męża i dobrą opiekunką swych dzieci.

I to ścisłe przystosowanie programu doskonale prowadzonej Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej do wymogów praktycznego życia stanowiło najbardziej cenny walor kiermaszu, który wyniósł na forum publiczne dorobek długich miesięcy żmudnej pracy uczenic szkoły.

A więc zobaczyliśmy na kiermaszu i piękne suknie, wykonane wyłącznie z materjałów krajowych, artystyczne hafty, misterne koronki, bogaty wybór haftów kościelnych i do ozdoby mieszkań, smakowite torty, ozdobione artystycznemi ornamentami i inne wyroby cukiernicze, apetyczne wędliny, konserwy, konfitury i pięknie wykonane przez więźniów z zakładu karnego w Kaliszu zabawki, wzbudzające zachwyt wśród dzieci itd. it.d.

Wszystkich tych eksponatów nie spisać na wołowej skórze, to też ograniczymy się do zwięzłej pochwały pod adresem szkoły i jej zasłużonej dyrektorki p. Jadwigi Zawadzkiej, która z roku na rok wykazuje się coraz łepszemi wynikami.

Kiermasz cieszył się dużą frekwencją i publiczność skwapliwie korzystając z nadarzającej się rzadkiej okazji, znaczne czyniła zakupy. Zwłaszcza dużym popytem cieszyłv się różne artykuły świąteczne oraz hafty i koronki.

Najlepszym dowodem żywotności szkoły jest uruchomienie od dnia 15 b m. kursu tkackiego i kilimiarskiego, o czem zresztą donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma.

W ramach kiermaszu odbyła się w sobotę wieczorem wieczornica-bridge, która upłynęła w bardzo miłym nastroju.

* * *

Na marginesie powyższego kiermaszu nadmienić należy, że dział haftów kościelnych obesłany był przez prywatną szkołę zawodową (żeńska) przy ul. Paulińskiej, która wystawiła również duży wybór haftów ozdobnych. Pozatem reprezentowane były wyroby szkoły koronkarskiej z Zakopanego.

Towarzystwo wzajemnej adoracji
w świńskim kartelu.
Skandaliczne pensyjki dla prezesów i dyrektorów.

Wśród powszechnej nędzy szczęśliwy wyjątek przedstawia Pol. Związek Eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych. We wszystkich instytucjach publicznych i prywatnych przeprowadzane są nieraz bardzo daleko idące oszczędności Tymczasem związek ten w r. 1935 zwiększył swe wydatki w stosunku do roku 1934. Według preliminarza budżetowego na rok 1934 wydatki te wynosiły 801.284 zł., a według preliminarza na rok 1935 — 1.014.480 zł.

Co wywołało takie zwiększenie? Wystarczy przytoczyć parę pozycyj. W październiku bieżącego roku związek —jak donosi Agencja Agrarna — podwyższył swojemu prezesowi p. Wiktorowi Przedpełskiemu, związanemu tyloma nićmi ze „Wspólnotą Interesów“ honorarjum z 1000 zł. miesięcznie do 4000 zł. Ponadto podwyżkę tę uznał za obowiązującą już od dnia 1 stycznia bieżącego roku. W ten sposób więc wypłacił jednorazowo 27.000 zł. Ponadto prezes związku posiada fundusz dyspozycyjny w kwocie 20.000 zł.

Również w roku bieżącym podwyższono pensję dyrektora tego związku z 22.234 zł. rocznie do 34.640 zł. Również w bieżącym roku zwiększono np. pozycję kosztów podróży z 89.800 zł. na 99.800 zł.

Wydatki związku obciążają przedewszystkiem nasz eksport artykułów zwierzęcych. Tak np. od każdej sztuki trzody pobiera się 75 gr., od sztuki bydła 2.50, cielęcia 40 gr., konia rzeźnego zł. 1, konia użytkowego zł. 2.

Z KRAJU.

W rękach Boussaca
pozostaje nadal Żyrardów

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie wykupienia pakietu większości akcyi sp. akc. Zakładów Żyrardowskich z rąk Boussaca są rozbite spowodu wygórowanych żądań francuskich akcjonarjuszów.

Po kilkudniowych pertraktacjach z przedstawicielami polskich banków, wysłannik Boussaca, dyrektor Lenormand, opuścił Warszawę. Według przewidywań dalsze rozmowy na temat nabycia Żyrardowa nie będą prowadzone.

Sensacyjna uchwała
radomskiej Rady Miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Radomiu złożone sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1934/35 spotkało się z nieoczekiwaną oceną komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdania wynika, że dawne władze miejskie przekroczyły preliminowane sumy rozchodowe w wielu działach gospodarki miejskiej; politykę oszczędnościową, natomiast przerzucono na dział opieki społecznej.

Wykonanie budżetu mieści w sobie dużo pozycyj niewyjaśnionych, brak jest pokwitowań, niektóre wydatki były nieuzasadnione i niepotrzebne. Niedostateczna kontrola, brak nadzoru i niedbalstwo w magistracie radomskim doprowadziły do szeregu nadużyć, które znalazły epilog w sądzie państwowym. Wobec powyższego komisja rewizyjna składa wniosek treści następującej:

Rada Miejska m. Radomia nie przyjmuje sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1934/35.

Wniosek komisji rewizyjnej został przez radę przyjęty.

Uchwała radomskiej Rady Miejskiej nieprzyjęcia do wiadomości sprawozdania z wykonania budżetu jest pierwszą tego rodzaju uchwałą w samorządzie miejskim.

220 szadchenów
spiera się o podział wielkiej prowizji.

Przed pewnym czasem poważni „szadcheni“ (zawodowi swaci) połączyli węzłem małżeńskim dwie nadzwyczaj bogate rodziny, a mianowicie rodzinę miljonowego fabrykanta z miasta Łodzi Bidermana, z rodziną właściciela wielkich domów towarowych w Wiedniu Briknera. Dwaj miljonerzy dali swoim dzieciom po miljonie osiemset tysięcy złotych posagu, razem więc skojarzona przez swatów para otrzymała 3.600.000 złotych majątku.

Dotychczas już jeden ze swatów tytułem zaliczki na prowizję otrzymał 50 tysięcy złotych. Przy podziale pozostałej części prowizji, 138 000 złotych wynikły spory i wielkie zamieszanie, ponieważ do podziału zgłosiło się ni mniej ni więcej tylko... 220 „szadchenów“ twierdzą oni, że gdyby nie jego usługi, małżeństwo nie doszłoby do skutku.

Wszyscy swaci wybrali wspólnie komitet, który ma dochodzić ich praw. Sprawę oddano do rozstrzygnięcia rabinatom w Warszawie i w Łodzi.

Rabinaty przedewszystkiem położyły areszt na resztującej sumie. Ma nastąpić wyczerpujące badanie świadków i dokumentów, zapomocą czego będzie stwierdzone jaki udział w tranzakcji miał poszczególny swat i co mu się za to należy.

Straszna zemsta
zdradzonej żony.

Wieś Sarnów pod Łodzią stała się terenem niezwykłego i krwawego zajścia.

Bogaty gospodarz wiejski, 60 letni Józef Węgierski, żył w ciągłych niesnaskach z żoną, również 60-letnią Anną.

Przyczyną fermentów było usposobienie Węgierskiego, który, mimo podeszłego wieku, znany był w całej okolicy z hulaszczego trybu życia. Objekty zainteresowań Węgierskiego zmieniały się niemal codziennie.

Trzy dni temu Węgierska znowu schwytała męża in flagranti i poprzysięgła mu zemstę.

Wczorajszej nocy podczas snu męża dokonała na jego osobie potwornego zamachu przy pomocy brzytwy.

Arcykonsekwentne okaleczenie spowodowało zakażenie krwi i Węgierskiego przewieziono w agonji do szpitala.

Węgierską aresztowano.

ZE SWIATA.

Kobieta musi mieć dzieci
bo inaczej rozwód.

Sąd krajowy w mieście Koszalin na Pomeranji (Niemcy) uznał małżeństwo pewnego chłopa za rozwiedzione z winy żony, ponieważ nie chciała mieć dzieci.

W motywach do orzeczenia sąd podkreślił, że owa kobieta dopuściła się najcięższego wykroczenia, przeciw uznanym dziś zasadom, na których oparte jest małżeństwo, gdyż właśnie chłopi, jako źródło odrodzenia narodu mają obowiązek nie dopuścić do wysychania dopływu swej krwi i w tem zadaniu kobieta musi ze swej strony przyczyniać się do spełnienia obowiązku.

Rozczarowani spadkobiercy.

Przed czterema laty zmarła w Bukareszcie wdowa po generale armji rumuńskiej Piotrze Sergioffie. Spadkobierców generałowej spotkało wielkie rozczarowanie przy otwarciu testamentu, gdyż cały spadek wynosił zaledwie tyle, ile wynosiły koszty pogrzebu.

Wszyscy byli zdziwieni, gdyż wdowa uchodziła za bardzo bogatą i wiadomem było, że otrzymywała od rumuńskiej królowej wiele cennych klejnotów, które oceniano na zgórą pięć miljonów lei. Na ślad tych klejnotów nie natrafiono. Dopiero siostrzeniec zmarłej bukaresztański adwokat wpadł na rozwiązanie zagadki W jednej z szuflad pozostałego po nieboszce staroświeckiego kantorka, znalazł pożółkły notatnik, w którym było napisane: „Klejnoty zabrał Schimmel. Ma z Ohio napisać“. Adwokat skomunikował się natychmiast z policją w Ohio i prosił, aby znaleziono osobę nazwiskiem „Schimmel“. Pomiędzy 24 Schimmelami, jakich odszukała policja w Ohio był jeden, którego ojciec bywał za życia zmarłej generałowej w Bukareszcie. Adwokat pojechał natychmiast do Ohio zwrócił się do tego Schimmla. Przed przywitaniem zażądał odrazu zwrotu klejnotów. Amerykanin jednak odpowiedział z zimną krwią:

— Zapewne ma pan na myśli imitację klejnotów, które dała memu ojcu pewna dama z Bukaresztu? Musi pan

wiedzieć, że prawdziwe kamienie zostały przez nią sprzedane".

Ta wiadomość zmartwiła spadkobiercę. Okazało się, że wszystkie starania i cała podróż z Bukaresztu do Ameryki były stracone.

Z rąk amerykanina otrzymał szkatułkę ze szklanemi imitacjami, wartości za ledwie kilkaset lei.

Samobójstwo pod karą wzbronione.

Przedsiębiorstwo kolejowe w Burroughs, w Anglji środkowej. wywiesiło na jednym z mostów kolejowych ogłoszenie, treści nast.: „Samobójstwo z tego mostu wzbronione pod karą 50 funtów". Zarząd miejski ustawił obok publikacji stały posterunek policyjny. zarządzenie poskutkowało. Most, który już został przezwany mostem samobójców, rehabilituje się zwolna.

Shaw i... Szekspir.

Na wiadomość, iż rząd włoski ogłosił bojkot pisarzy angielskich, z wyjątkiem Szekspira i Shawa, oświadczył Shaw przedstawicielom prasy, że nie ma nic przeciwko temu, ażeby stawiano go na równi z Szekspirem. „Jest to w każdym razie — jak się dowcipnie wyraził Shaw — wielki komplement dla Szekspira."

Mimo to wydał Shaw swym agentom we Włoszech polecenie nie ubiegania się wcale o wystawianie jego sztuk, ponieważ jest on obywatelem państwa sankcyjnego. Zabiegi takie nie licowałyby się z sasadami etyki.

Obłęd najpiękniejszej kobiety świata.

Było to w roku 1930. W konkursie piękności w Kalifornji wśród licznych amerykańskich i europejskich „miss" sąd konkursowy przyznał nagrodę „Miss wszechświata" Krystynie Maple, lat 19, mieszkance Los Angeles.

Przed dziewczyną tą otworzyły się wszystkie drzwi. Wszystko, o czem może marzyć piękna kobieta, film, teatr, kosztowności, sława i pieniądze — leżało u jej stóp.

Krystyna Maple stała się najpopularniejszą osobą w Ameryce.

Konkursy piękności były wtedy nowością. Zaangażował ją słynny Siegfeld. Teatr w Brodwayu załamywał się od publiczności. Sława i pieniądze zupełnie zmieniły charakter dotąd skromnej i cichej panienki.

O jej wybrykach ekstrawaganckich poczęto mówić wszędzie. Nie było nocy aby w jakiejś lepszej restauracji w New Jorku nie wybuchnął skandal, którego główną bohaterką nie byłaby Krystyna Maple.

Siegfeld zrzekł się wznowienia z nią umowy. Krystyna Maple zaprosiła na pożegnanie wszystkich swoich kolegów i koleżanki po scenie do najlepszej restauracji Szampan lał się strumieniem. Kiedy nad ranem pannie Krystynie przedstawiono rachunek, zrobiła ona zdziwioną minę i rzekła: „Ja wcale nie zapraszałam tych ludzi i płacę tylko za siebie".

Właściciel restauracji wszczął przeciwko niej powództwo. Szczegółowe sprawozdania z procesu zamieściły wszystkie gazety. Krystynę Maple skazano na zapłacenie żądanej sumy i musiała opuścić New Jork.

Miss Universum wyjechała do Europy. W Monte Carlo rozegrała się kolejna awantura. Królowa piękności spoliczkowała kelnera. Właściciel hotelu kazał jej opuścić restaurację. Krystyna Maple odmówiła.

Ujęli się za nią będący w jej towarzystwie młodzi ludzie, w tej liczbie słynny skrzypek Enrico Madriguera.

Wywiązała się formalna walka między wielbicielami Krystyny, a policją. Po licznych jeszcze przygodach Krystyna Maple powróciła do matki zamieszkałej w Los Angeles.

Pewnego razu Krystyna wsiadła do taksówki, kilka godzin jechała, bez celu i odmówiła zapłaty. Jej gadanie bez związku i dzikie pomysły nie pozostawiały wątpliwości, że dziewczyna zwarjowała. Psychjatrzy uznali ją za nieuleczalną i za nią na zawsze zamknęły się drzwi domu obłąkanych. A liczy ona sobie zaledwie 24 lata.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Równouprawnienie kobiet na świecie.

W Europie w 19 krajach kobiety posiadają wszystkie prawa. Są to: Anglja, Austrja, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Finlandja, Hiszpanja, Holandja, Irlandja, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Polska, Portugalja, Rosja, Szwecja i Węgry. W Belgji mają kobiety prawo wyborcze do samorządów, bierne prawo do parlamentu. Grecja, Włochy, Rumunja i Turcja dały prawo tylko wyborcze do samorządów. Żadnych praw nie mają w Bułgarji, Jugosławji, Francji i Szwajcarji.

Pełne prawa posiadają w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W Brazylji tylko w stanach: Rio Grande del Norte i Sao Paulo. W Peru — prawo wyborcze do samorządów.

W Afryce — w unji południowo-afrykańskiej, tylko prawo wyborcze do samorządów.

W Azji i Chinach całkowite równo uprawnienie. W Indjach tylko w kilku państwach. W Australji pełne równouprawnienie.

Wypadanie włosów.

Jest już ogólnie znanym i dowiedzionym faktem, że w czasie różnych chorób zdarzają się wypadki wypadania włosów. Jednak w niektórych wypadkach można z całą ścisłością stwierdzić, co powoduje wypadanie włosów. Np. thalium, która jest zawarta w środkach trujących przeciw szczurom, większą dawką calomelu, dalej większą ilością szczepionki przeciwdyfterytowej — powoduje raptowne wypadanie włosów. Wypadanie miejscowe (plamami) jest spowodowane przez zawleczenie zarazków z zapaldnla okostnej względnie z zapalenia migdałów. Wypadanie włosów spowodów nerwowych, czy też wstrząsów psychicznych następule nieregularnie i powoduje częściową łysinę.

Umarł najgrubszy człowiek.

W Bolivar, w Brazylji zmarł w tych dniach Pedro Cardosa, mający 32 lata, który uchodził za najtłustszego człowieka na świecie; nie mógł on nigdzie pracować, ponieważ nie był w stanie utrzymać się na nogach, ważąc 319 kg. Utrzymywał się z występów, ponieważ obwożono go i pokazywano ciekawym.

Pierwszy sprawozdawca wojenny w Abisynji.

Z końcem r. 1867 zaczęła się opinja angielska szerzej interesować wypadkami w Abisynji. która wówczas składała się z trzech prowincyj, a mianowicie Schoa, Amhara i Tigre. W marcu roku następnego wybuchła już wojna. Z angielskim korpusem ekspedycyjnym wyruszył młody, 25 lat liczący dziennikarz. Wyjechał on zupełnie oficjalnie jako sprawozdawca wojenny. Anglicy odnosili zwycięstwo po zwycięstwie, lecz jeden z dzienników angielskich był pierwszym, który oficjalnie zamieścił wiadomość o zwycięstwie Napiers'a pod Magdalą oraz o samobójstwie cesarza Teodora.

Ministerstwo wojny otrzymało meldunki o tem dopiero później, co wywołało duży entuzjazm dla młodego dziennikarza, którego uznano z honorami jako pierwszego sprawozdawcę wojennego. Nazywa się on Stanley.

RADJO.

WARSZAWA 7 grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Muzyka wokalna (płyty). 12.45 Koncert ze Lwowa. — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13.30 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Recital fortepian. Flory Czarneckiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert zesp. harmonistów warszawskich. — 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 Tran. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Pogadanka z Wilna. 18.00 Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18.30 Przegląd wydawnictw. — 18.40 Pogadanka społeczna. — 18.45 Muzyka (płyty). 19.00 Tran. z Wilna. 19.10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Dzień i noc", radjomontaż operetki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Tran. z Katowic. 21.30 „Wesoła syrena". — 22.00 Wieczór operowy. 23.00 Wiadomości meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka tan.

Krwawa Czwórka

54

Zaczęłabym nawet zaraz, ale pragnę wyrazić wdzięczność moim opiekunom i powiedzieć im, jakiej uprzejmości doznałam od pani.

— To bardzo naturalne, sprowadź się pani tutaj zaraz jutro.

I owszem — odpowiedziało młode dziewczę z odcieniem zakłopotania—ale..

— Cóż takiego?

Chociaż bardzo jestem biedna, mieszkam nie w pokojach umeblowanych. Wynajmuję mały pokoik, gdzie według kontraktu muszę jeszcze tam zostać przez trzy miesiące.

— A ile wynosi komorne na ten czas?

— Trzydzieści franków.

— Zapłacę je za ciebie. Możesz sprowadzić swe mebelki i umieścić je w pokoiku, który ci przeznaczam.

— Nie wiem, jak pani za to wszystko dziękować.

Pani Dubieuf mówiła dalej:

— W niedzielę po mszy, na której bywać będziesz razem z uczenicami, możesz na dwie lub trzy godziny iść do tych, którzy ciebie interesują.

Prócz tego co miesiąc będziesz miała jeden dzień do wyjścia: wtedy wolna będziesz zaraz po śniadaniu, aż do godziny dziesiątej wieczór.

Nie później, bo u nas taki jest zwyczaj.

Z uśmiechem odpowiedziała Symona:

— Tem łatwiej stosować się będę do tego zwyczaju, że godziny, pozostawione mi do wyjścia, będę zdawały mi się zbyt długiemi. Nie mam przyjaciół, więc nie mam u kogo bywać prócz mych opiekunów, których nie chciałabym znów niepokoić memi odwiedzinami.

— Ale w każdym razie powinnaś wychodzić dla ruchu, tego zdrowie wymaga, a na obiad będziesz wracać tutaj.

Rozmowa się skończyła, ktoś z lekka zapukał do drzwi.

— Kto tam?—zapytała pani Dubieuf.

— Ja—odpowiedziała Doreta, znowu ukazując się na progu.

— Czego chcesz?

— Jakiś ksiądz chce się z panią widzieć,

— Proś.

— W dwie minuty później żona odźwiernego wprowadziła opata Merissa, który się nisko ukłonił z pokorą.

Przełożona pensji wskazała mu krzesło i poprosiła, żeby usiadł.

Verdier znów się ukłonił i usiadł, rzuciwszy spojrzenie na Symonę, która wstała w tej chwili, gdy wszedł.

— Służę panu—rzekła pani Dubieuf.

— Idź, moje dziecko — dodała, odprowadzając Symonę do drzwi—a jutro zrana z rzeczami.

— Przyjdę, dziękuję pani raz jeszcze z całego serca.

— Dziewczę skłoniło się pani Dubieuf i mniemanemu opatowi i wyszło tak wesołe, jak przyszło tam smutne.

Chociaż z ulicy Vile d'Eveque na ulicę Verennes bardzo daleko, Szymona chciała natychmiast powiedzieć panu Gabrjelowi Servet, że ją przyjęła przełożona pensji.

Na bulwarze Magdalena wsiadła do omnibusu, który zawieźć ją miał na bulwar Montparnasse, to jest niedaleko mieszkania malarza.

Pozostawmy ją w omnibusie i powróćmy do pani Dubieuf, która została sama z byłym galernikiem Verdier, ukrywającym się pod sutanną i pseudonimem opata Merissa.

— Czemu mam zawdzięczać wizytę, panie opacie?—spytała przełożona pensji z uprzejmym uśmiechem.

— Okoliczności bardzo prostej. — Dano mi do pani zlecenie.

— Do mnie?—powtórzyła pani Dubieuf trochę zdziwiona,—a któż to taki?

XLVII.

— Zaraz to pani powiem — odrzekł Meriss.

— Słucham pana.

— Najprzód muszę pani oświadczyć, że nie mieszkam w Paryżu. — Jestem tutaj w przejeździe i zabawię niedługo. Proboszczem jestem w gminie Ardeche i nie mogę nadużywać zbyt długo grzeczności mego kolegi, który mnie w czasie nieobecności zastępuje wtem miejscu —mniemany opat zamilkł.

— Pojmuję — rzekła pani Dubieuf tylko po to, ażeby coś powiedzieć, bo wcale się nie domyślała, do czego jej gość zmierza.

Ten mówił dalej:

— Ludzie w mojej parafji wogóle nie są bogaci. Jeden wszelako stanowi wyjątek. Większość życia w ciężkiej pracy spędziwszy, otrzymał nagle spadek, spadek dość skromny, lecz jak dla niego znaczny, bo dający mu od dwunastu do piętnastu tysięcy czystego rocznego dochodu.

Pani Dubieuf kiwnęła głową.

Verdier mówił dalej.

— Otóż mój parafjanin ma jedynaczkę dziesięcioletnią dziewczynkę, ubóstwia ją, pomimo swego bardzo małego wykształcenie, a może właśnie dla tego chciałby, ażeby się nauczyła jak najwięcej, o wiele więcej niż mogłaby na pensji w okolicznych miastach.—Słowem pragnie mówić z naiwną dumą: „moja córka kształciła się w Paryżu".

Nowe milczenie.

Nowy znak przytakiwania ze strony pani Dubieuf która zaczynała już rozumieć, o co chodzi.

Pod wpływem tej nieodstępnej myśli parafjanin mój wypytywał paryżanów, którzy do nas przyjeżdżali na lato i dowiedział się że pensja pani należy do pierwszorzędnych.

Prosił mnie, ażebym pomówił z panią i obejrzał pensję, ażeby się przekonać po pierwsze czy rzeczywiście uczenice pani otrzymują wyższe wykształcenie, po drugie, czy dom, który pani zajmuje, istotnie jest w dobrych warunkach higjenicznych.

Oto, co mnie do pani sprowadza oto zlecenie, jakie mam wypełnić.

— Na mojej pensji udzielane jest wyższe wykształcenie, dowodem czego może to posłużyć, że wiele z moich uczenic zdało egzamin ze świetnem powodzeniem i otrzymało dyplomy.—Mogę panu wymienić ze dwadzieścia uczenic, które teraz albo same utrzymują pensję, albo są starszemi nauczycielkami w najlepszych zakładach naukowych. Pensja moja wyżej stoi od innych, śmiało to mogę twierdzić, z dumą uzasadnioną zupełnie.

Czy pojętna jest dziewczynka, o której pan mówisz?

— Pojętna i pilna.

— Będzie u nas wzorową uczenicą. A wychowanie religijne.

— Bardzo rozwinięte jest u nas, ale nie do przesady. Wychowujemy uczenice na uczciwe i pobożne matki rodzin.

— Tego właśnie potrzeba. Odpowiedzi pani zadowoliły mnie dotychczas. Pozostaje nam zająć się tylko kwestją higjeniczną.

— Pod tym względem pensji mojej żadna inna nie dorówna. Kamienica, którą wynajęłam na pensję, bardzo jest obszerną.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.